

Dr ANDRZEJ ZAĆMIŃSKI

POLSKIE WŁADZE WOJSKOWE NA UCHODŹSTWIE WOBEC MOŻLIWOŚCI WYBUCHU NOWEJ WOJNY (1945—1954)

Problematyka stanowiska władz wojskowych RP na uchodźstwie wobec ewentualnej nowej wojny światowej i nadziei z tym związanych nie doczekała się dotychczas szczegółowego omówienia w literaturze naukowej. W publikacjach historyków polskich można napotkać jedynie ogólne informacje o wyczekiwaniu po II wojnie światowej na konflikt zbrojny między aliantami zachodnimi a Związkiem Radzieckim. Opracowania te fragmentarycznie traktują tematykę wybuchu III wojny światowej, umieszczając ją w szerszych ramach, wśród zagadnień dotyczących działalności opozycji politycznej, podziemia zbrojnego i emigracji¹. Na ogół takie ujęcie ogranicza się jedynie do zasygnalizowania problemu.

Próby szerszego przedstawienia tej problematyki można dostrzec w dwóch artykułach. Pierwszy, autorstwa Zygmunta Woźniczki, prezentuje problematykę III wojny światowej w koncepcjach emigracji i polskiego podziemia w latach 1945—1947². Drugi omawia prognozy wojenne emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii z okresu 1945—1956³. Ponadto istnieją jeszcze dwie inne publikacje o marginalnej wartości poznawczej w odniesieniu do prezentowanej tematyki⁴.

Wymienione tytuły wyczerpują listę publikacji. W tej sytuacji podstawową bazę źródłową stanowiły materiały archiwalne zgromadzone w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, a zwłaszcza Zespół Naczelnych Władz Wojskowych, Zespół Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz kilka kolekcji (akt personalnych)⁵. Analizowany materiał nie był tworzony na użytek propagandowy, wydaje się więc wiarygodny. Odzwierciedla on stosunek dowództwa Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) na Zachodzie do sytuacji powojennej, w tym przede wszystkim do możliwych wariantów jej rozwoju.

Artykuł ma na celu przedstawienie prognoz i postaw naczelnych władz wojskowych na uchodźstwie w latach 1945—1954 wobec możliwości wybuchu III wojny światowej. Wywiązanie się z tego zadania nie jest możliwe bez postawienia kilku zasadniczych pytań i poszukania odpowiedzi na nie. Do najważniejszych należą: w którym momencie pojawiła się koncepcja rozwiązania sprawy polskiej drogą nowego konfliktu zbrojnego i czy były możliwości inspirowania kroków prowadzących do jego

¹ Zob. m.in.: K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944—1956*, Londyn 1993; A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski. Polska Ludowa 1944—1989*, Poznań 1992; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939—1989*, Warszawa 1995; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945—1980*, Londyn 1994; R. Habielski, *Niezlomni. Nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940—1981*, Warszawa 1991.

² Z. Woźniczka, *III wojna światowa w koncepcjach emigracji i polskiego podziemia w latach 1945—47*, „Wiadomości Historyczne” 1992, nr 3.

³ A. Zaćmiński, *Trzecia wojna światowa w planach emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii w latach 1945—1956. Zarys problemu badawczego*, „Czasy Nowożytne”, nr 1 (1), Toruń 1996.

⁴ M. Utnik, *Obrona utopijnych planów*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (dalej „WPH”) 1986, nr 1, s. 144; Z. Czarniecki, *Polska wojna w trzeciej światowej*, Londyn 1950.

⁵ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (IPMS), Kolekcja (kol.) Józefa Lipskiego, Jana Wszelakiego, Franciszka Arciszewskiego, Jana Ciechanowskiego, Romana Odzierzyńskiego, Tadeusza Bora-Komorowskiego i Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego.

wybuchu? W jakim środowisku, wojskowych czy polityków, narodziła się tego typu koncepcja i jak przebiegał jej rozwój? Jakie czynniki ją kreowały i jak wpływały na kształtowanie się postaw? Jaki stosunek do ewentualnego wybuchu III wojny światowej miały władze cywilne Rzeczypospolitej Polskiej (RP)? I wreszcie najważniejsze pytanie: jak przebiegały przygotowania naczelnych władz wojskowych do przewidywanego konfliktu zbrojnego, komu i jaką wyznaczono rolę?

W opracowaniu jako początkową cezurę czasową przyjęto lipiec 1945 r., miesiąc cofnięcia przez mocarstwa zachodnie uznania dla rządu RP na uchodźstwie, jednakże ze względu na genezę charakteryzowanego problemu konieczne jest sięgnięcie do okresu wcześniejszego przy omawianiu niektórych zagadnień. Kończącą granicę wyznacza rok 1954. Za jego przyjęciem przemawiają dwie istotne przyczyny: pierwszą z nich było rozbieżne emigracji, drugą zaś — rysujące się odprężenie w stosunkach międzynarodowych. Oba te procesy zahamowały prace zmierzające do przygotowania się na ewentualność wybuchu III wojny światowej.

Zygmunt Woźniczka w wymienionym wcześniej artykule uważa, iż pierwszych wzmianek o III wojnie można się doszukać w dobie sporów na temat oceny podpisanego 30.7.1941 r. układu Sikorski—Majski⁶. W świetle przedstawionej faktografii argumentacja autora jest mało przekonująca. Prognozowanie nowego konfliktu militarnego już w 1941 czy nawet 1943 r. wydaje się przesadzone i dotyczy raczej postaw ekstremalnych i odosobnionych. Opinię tę potwierdza brak informacji w materiałach źródłowych, a w ślad za tym i racjonalnych przesłanek do ferowania tak daleko idących wyroków, tym bardziej że w sprawie polskiej nie zapadły wówczas żadne wiążące decyzje polityczne o charakterze międzynarodowym. Również rozwój wydarzeń na teatrach wojny w owym czasie nie sprzyjał prognozowaniu konfrontacyjnej wizji przyszłości⁷, natomiast enigmatyczne wypowiedzi i emocjonalne reakcje polityków oraz stan stosunków polsko-radzieckich nie upoważniają do wyciągania kategoriycznych wniosków.

O zaistnieniu zjawiska, czyli o pierwszych prognozach konfliktu między Zachodem a ZSRR, możemy mówić w roku 1944, a upoważniał do tego rozwój sytuacji militarnej oraz politycznej, i to zarówno na arenie międzynarodowej, jak i na ziemiach polskich⁸. Zmieniające się uwarunkowania pozostawiały władzom RP na uchodźstwie tylko ograniczony wpływ na rozwiązanie istotnych dla Polski problemów⁹. Stojące przed nimi dylematy rozdziły podziały i rozbieżne stanowiska. Atmosfera niepewności i obaw o dalszy los Polski ogarniała coraz szersze kręgi. Potwierdzają to wzmianki w dokumentacji archiwalnej obrazujące nastroje w Polskich Siłach Zbrojnych¹⁰. Jednakże do tej pory nie natrafiono w źródłach na jednoznaczne sformułowania, z których wynikałoby, że już w pierwszej połowie 1944 r. poważnie rozważano możliwość wybuchu III wojny światowej. Niemniej nie można całkowicie wykluczyć opinii, iż zwolennicy twardej linii politycznej wobec ZSRR, postrzegając przyszłość przez pryzmat emocji i zbliżającej się klęski ogólnych oraz własnych celów, jakie przyświecały im w walce o wolność Polski, sporadycznie sygnalizowali i aprobowali konfrontacyjny rozwój wydarzeń.

⁶ Woźniczka, *op. cit.*, s. 139.

⁷ Jeszcze na przełomie lat 1943—1944 wierzono, że środkowo-wschodnią Europę wyzwolą alianci, wysadzając desant na Bałkanach. Projekt takiej inwazji rzeczywiście istniał, jednakże jego realizację zahamowały zwycięstwa armii radzieckiej i sprzeciw Stalina.

⁸ W miarę posuwania się armii radzieckiej w głąb Polski nadzieja na wyzwolenie Rzeczypospolitej przez aliantów słabła, ale nawet w oczywistej wydawałoby się sytuacji nie zanikła zupełnie, choć pozostawała już tylko mrzonką.

⁹ Szerzej zob. K. Kersten, *Warianty polityki polskiej: rok 1944, w: Polska 1944/45 — 1989. Studia i materiały I*, Warszawa 1995; *Nieznanne expose*, „Zeszyty Historyczne”, nr 1, (Paryż) 1962.

¹⁰ IPMS, sygn. A.XII.1/19. Pismo szefa Wydziału Prac Kulturalno-Oświatowych (wz. mjr. Walewskiego) do ministra obrony narodowej z kwietnia 1944 r.

Pośród sporów dotyczących powojennej rzeczywistości kształtowały się dwie postawy wobec Rosji radzieckiej: jedna kompromisowa, druga opierała się na założeniu, że nie są dopuszczalne żadne ustępstwa — ani terytorialne, ani personalne. Taki podział znajdował odzwierciedlenie wśród wojskowych, i to zarówno na emigracji, jak i w kraju. Do grupy pierwszych, optujących zdaniem Zbigniewa S. Siemaszki za ugodą z Sowietami, należeli generałowie: Stanisław Tatar, Lucjan Żeligowski, Stanisław Ujejski, Izidor Modelski, Gustaw Paszkiewicz oraz płk dypl. Jerzy Kirchmayer¹¹. Jednakże, jak konkluduje dalej autor, „w 1944 r. nie byli oni w stanie odegrać żadnej poważnej roli. Masom wojska tak na Zachodzie, jak i w kraju, pogląd ten był raczej obcy”¹². Według niego dominowali zwolennicy opcji bezkompromisowej, opowiadający się za ograniczoną akcją przeciwko Niemcom i tylko częściowym ujawnianiem się wobec nadchodzących Rosjan. Kładli oni natomiast nacisk na przygotowanie organizacji pod okupacją sowiecką i liczyli na konflikt pomiędzy Rosją i Zachodem. Głównym przedstawicielem tej opcji był Naczelnny Wódz, gen. Kazimierz Sosnkowski¹³.

Przedstawiony przez Siemaszkę obraz zawiera uproszczenia i jest możliwy do zaakceptowania w aspekcie podziału wojskowych na tle stosunku do ZSRR, duże wątpliwości budzi natomiast stwierdzenie, że w owym czasie liczono na konflikt zbrojny między Rosją a Zachodem. Żadne źródła nie potwierdzają jednoznacznie tej informacji. Wydaje się mało prawdopodobne, aby przed utworzeniem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) i wybuchem powstania warszawskiego postawy wojskowych były na tyle stabilne, aby wyciągać zdecydowane wnioski na temat przeważającej w tym środowisku wizji przyszłości. W różnych wypowiedziach członkowie naczelnych władz wojskowych na uchodźstwie prezentowali wiarę w pomyślny dla Polski rozwój sytuacji politycznej i akcentowali jej moralny aspekt. Jednym z wielu tego przykładów może być przemówienie gen. Sosnkowskiego wygłoszone 24.7.1944 r. z okazji Święta Ułanów Krechowickich. Naczelnny Wódz stwierdził: „Wierzę, że ta wojna nie może się skończyć krzywdą Polski, bo świat zbudowany na tak straszliwej niesprawiedliwości rychło rozpaść by się musiał. Trwałą polityką jest jedynie ta, która opiera się o prawa moralne”¹⁴. W podobnym tonie wypowiedział się gen. Władysław Anders: „Každy z nas wie i wierzy głęboko, że Polska będzie taka, jaką nosimy w sercach”¹⁵.

Dyskusyjne wydaje się również zaliczenie gen. Sosnkowskiego do osób mających nadzieję, w pierwszej połowie 1944 r., na wybuch konfliktu zbrojnego między ZSRR a zachodnimi aliantami, choć nie ulega wątpliwości, iż był on przeciwnikiem tzw. polityki kapitulanczej. Świadczy o tym chociażby list Naczelnego Wodza do gen. Andersa z 14.9.1944 r. W piśmie tym gen. Sosnkowski, przestrzegając Andersa przed spekulacjami wojennymi, napisał m.in.: „... liczenie na to, że szybko musi dojść do konfliktu otwartego pomiędzy Rosją a Wielką Brytanią, okazać się może bardzo zawodnym”¹⁶.

Poglądy gen. Sosnkowskiego, podobnie jak i innych dowódców, ewoluowały wraz z rozwojem sytuacji militarnej i politycznej na ziemiach polskich. Szczególne znaczenie miały dwa wydarzenia: utworzenie PKWN oraz wybuch powstania warszawskiego. Zarówno pierwszy, jak i drugi fakt nie pozostawiły zwolennikom twardego kursu wobec ZSRR żadnych złudzeń w odniesieniu do planów Stalina wobec Polski. Wtedy też coraz liczniejsi politycy i wojskowi zaczęli wierzyć, że imperialne dążenia Związku Radzieckiego może zahamować jedynie wybuch nowej pożogi wojennej. O tym, że ta-

¹¹ Z. S. Siemaszko, *Łączność radiowa Sztabu Naczelnego Wodza w okresie powstania warszawskiego*, „Zeszyty Historyczne”, nr 6, (Paryż) 1964, s. 111.

¹² *Tamże*.

¹³ *Tamże*.

¹⁴ *Wola armii*, „Orzeł Biały” (dalej: „OB”), nr 23 z 30.7.1944, s. 1.

¹⁵ *Tamże*.

¹⁶ W. Babiński, *Przyczynki historyczne do okresu 1939—1945*, Londyn 1967, s. 698.

ka koncepcja polityczna pojawiła się w kręgach władzy i była brana pod uwagę, świadczą słowa Stanisława Mikołajczyka wypowiedziane w drugiej połowie sierpnia 1944 r. podczas obrad Rady Ministrów. W czasie dyskusji premier „... przestrzegał przed uleganiem bezpodstawnej iluzji, jakoby istniała inna koncepcja zbawienia Polski, np. w postaci czekania na konflikt sowiecko-angielski”¹⁷. Mikołajczyk, zdaniem Eugeniusza Duraczyńskiego, „... w przeciwieństwie do wielu polityków polskich z Londynu i generałów z PSZ odrzucał nadzieję na radziecko-anglosaski konflikt zbrojny”¹⁸.

Kłęska powstania warszawskiego wywołała powszechną atmosferę przynębnienia i niepewności wśród Polaków w kraju i poza jego granicami¹⁹. Prawie jednocześnie nastąpiła radykalizacja postaw w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Ogólnej depresji poddali się nawet ci, którzy wcześniej, mimo nieprzejednanej postawy wobec ZSRR, zachowywali ostrożność w postrzeganiu rzeczywistości powojennej przez pryzmat konfliktu zbrojnego. Gen. Kazimierz Sosnkowski 15.11.1944 r. w czasie wizyty w Nowym Jorku „... z zapałem prawie młodzieńczym perorował i twierdził z uporem, że siły zbrojne polskie na obczyźnie, na Zachodzie, muszą być zachowane i utrzymane w stanie nienaruszalnym, ponieważ wojna przeciwko Rosji Sowieckiej musi nastąpić już wkrótce”²⁰. Należy podkreślić, że postawa gen. Sosnkowskiego, człowieka wówczas już pozbawionego wpływu na decyzje władz²¹, nie miała większego wpływu na przygotowania do wybuchu III wojny światowej, podjęte w późniejszym okresie przez naczelne władze wojskowe. Będąc jednak zwolennikiem zachowania, a następnie, po rozwiązaniu, odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, utwierdzał innych w przekonaniu, że Wojsko Polskie jest ważkim argumentem w walce o odzyskanie niepodległości²².

Niekorzystny dla Polaków przebieg działań zbrojnych i w konsekwencji upadek powstania warszawskiego stał się dla wielu oficerów i żołnierzy bodźcem do głoszenia opinii, że jedynym wyjściem z trudnej sytuacji będzie wybuch III wojny. Szczególnie aktywny był gen. Władysław Anders, który w swoich przekonaniach, w miarę upływu czasu, przestawał być odosobniony²³. Jego poglądy zaczęły przysparzać mu zwolenników wśród żołnierzy, przede wszystkim II korpusu. Nie należy zapominać, że w drugiej połowie 1944 r. nie tylko władze cywilne i wojskowe RP stały przed dylematem: co dalej? Pytanie to nurtowało również środowisko żołnierskie. Jego oczekiwania dość wymownie ilustruje jedno ze sprawozdań, przygotowane przez Wydział Wywiadu Obronnego: „Żołnierz rozumie, że polityka nie jest jego rzeczą, chce jednak wiedzieć i uważa, że powinien i musi wiedzieć, o jaką Polskę walczyć, boć przecież ma za to płacić najwyższą cenę — cenę krwi [...] walczymy o Polskę? o interes aliantów, czy o wielką Rosję?”²⁴. Tak postawione pytania, będące pochodną sytuacji politycznej i militarnej, wciągały mimowolnie wojsko w orbitę polityki. Wprawdzie gen. Kukiel przypominał, iż polityką zajmuje się rząd, a nie czynniki wojskowe²⁵, to jednak członkowie

¹⁷ E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939—1945. Organizacja. Personalia. Polityka*, Warszawa 1993, s. 383.

¹⁸ *Tamże*.

¹⁹ L. Mitkiewicz, *W najwyższym sztabie zachodnich aliantów 1943—1945*, Londyn 1971, s. 225.

²⁰ *Tamże*, s. 229.

²¹ Szczegółowo zob. M. Pestkowska, *Kazimierz Sosnkowski*, Wrocław 1995.

²² Szerzej zob.: P. Ziętała, *Misja ostatniej szansy. Próba zjednoczenia polskiej emigracji politycznej przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego w latach 1952—1956*, Warszawa 1995.

²³ Z. Woźniczka w cytowanym artykule na s. 140 zamieścił fragment dokumentu pod nazwą „Założenia”, który został opracowany, jak podaje autor, na przełomie października i listopada 1944 r. przez Sztab NW. W tekście tym sformułowania są wieloznaczne i nie wynika z nich, aby tematem rozważań sztabowców była możliwość wybuchu konfliktu zbrojnego między aliantami. Należy sądzić, a potwierdzają to inne dokumenty, że w owym czasie pojawiła się taka hipoteza, jednakże ze względu na znikome prawdopodobieństwo nie przywiązywano do niej większej wagi.

²⁴ IPMS, sygn. A.XII.1/49 e-f. Raport informacyjny nr 49 za miesiąc wrzesień 1994.

²⁵ Duraczyński, *op. cit.*, s. 389.

naczelnych władz wojskowych pod presją żołnierzy, nierzadko też powodowani własnymi ambicjami politycznymi, zostali zmuszeni do zajęcia stanowiska wobec pojawiających się pytań o przyszłość. Nie mogąc udzielić precyzyjnej i, co ważniejsze, przekonującej odpowiedzi, starali się eksponować cel udziału Polaków w wojnie i wyrażali nadzieję na jego pomyślną realizację. Dlatego też odpowiedź na pytanie, co dalej, z punktu widzenia wojskowego mogła być jedna — walczyć z okupantem.

W drugiej połowie 1944 r. w środowiskach emigracyjnych kształtowały się dwie postawy. Jedna reprezentowana przez Mikołajczyka²⁶, kompromisowa, i druga — rządu Tomasza Arciszewskiego oraz środowisk wojskowych. To właśnie wśród tych ostatnich szerzyło się przekonanie o możliwości ustalenia ładu powojennego w drodze konfliktu zbrojnego między zachodnimi aliantami a Związkiem Radzieckim. W miarę zajmowania coraz większych obszarów Polski przez wojska sowieckie powiększało się też grono zwolenników wybuchu III wojny światowej. Momentem przełomowym, który utwierdził wielu wojskowych w ich przekonaniach, były postanowienia konferencji jałtańskiej. W środowisku elit politycznych i wojskowych tak polskich, jak i międzynarodowych, zaowocowały one niepewnością oraz chaotycznością przewidywań na temat dalszego rozwoju sytuacji. Prognozy snuli wszyscy, począwszy od żołnierzy, a skończywszy na dyplomatach. Ci ostatni swoimi wieloznacznymi wypowiedziami utwierdzali zwolenników scenariusza wojennego w przekonaniu, że jest on wielce prawdopodobny. Potwierdzają to opinie dyptomatów skrupulatnie odnotowane przez Michała Sokolnickiego, ambasadora polskiego w Ankarze. Na przykład ambasador Belgii A. Paternotte de la Vallee konstatował: „Ale tego jednego jestem pewien — i wszystko, co posiadam, rzuciłbym w każdej chwili na tę szalę — że budowla jest nie-trwała, że załamać się musi i runąć”²⁷. Podobne dywagacje snuli i inni. Jeden z dyptomatów 17.3.1945 r. wyraził pogląd, że „... teraz nastąpi konflikt między Anglią a Rosją, a pierwszym jego powodem będzie Rumunia [...] Druga wojna światowa rozpoczęła się od kwestii Gdańska i korytarza. Trzecia wyniknie z powodu kwestii cieśnin...”²⁸

W świetle powyższych i podobnych wypowiedzi nie powinien budzić zdziwienia fakt, że również część Polaków na Zachodzie prezentowała zbliżone poglądy. Wierzyli oni, że tylko taki rozwój sytuacji może przynieść Polsce upragnioną wolność. W ich odczuciach rozwiązanie takie wydawało się racjonalne, dlatego też po konferencji jałtańskiej w wypowiedziach i deklaracjach częściej pojawiają się jednoznaczne sformułowania sugerujące możliwość wybuchu konfliktu zbrojnego. Jako pierwszy dał temu wyraz dowódca II korpusu gen. Anders. W rozmowie ze Stanisławem Mikołajczykiem stwierdził: „... do wojny obecnie nie dojdzie. Jednak wojna ta jest nieunikniona, nawet gdyby Anglicy i Amerykanie jej nie chcieli [...] W krótkim czasie Sowiety pokażą swój cel i wtedy musi dojść do starcia z całym światem, czy się to będzie Anglii podobało, czy nie”²⁹. Podobnymi spostrzeżeniami, aczkolwiek w bardziej zawaolowanej formie, gen. Anders podzielił się z oficerami Sztabu NW: „Wojna obecnie jest wojną światową. W każdej takiej wojnie światowej jest, było i będzie wiele niespodzianek. Czy kto chce, czy nie chce — to te niespodzianki przyjdą [...] My dzisiaj walczymy dlatego, że — powtarzam — bitwa o Polskę nie jest skończona, a dopóki jest nam dana możliwość walczyć jako Wojsko Polskie, jako Siły Zbrojne Narodu Polskiego o te same ideały, za które poległo tyle dziesiątków tysięcy naszych najlepszych kolegów, to na pewno zdo-

²⁶ Stanisław Mikołajczyk był zwolennikiem polityki Wielkiej Brytanii wobec ZSRR, która odrzucała konfrontację zbrojną na rzecz ustępstw. Brytyjczycy zostali zmuszeni ostatecznie do przyjęcia gry, w której granice kompromisu wyznaczał Związek Radziecki.

²⁷ M. Sokolnicki, *Ankarski dziennik 1943—1946*, Londyn 1974, s. 294.

²⁸ *Tamże*, s. 314.

²⁹ *Rozmowa prezesa Stanisława Mikołajczyka z gen. W. Andersem w dniu 24 lutego 1945 r.*, „Zeszyty Historyczne”, nr 83, (Paryż) 1988, s. 218.

będziemy siłą woli i hart do dalszych walk”³⁰. Ta deklaracja, być może zmierzająca do podtrzymania morale i ducha bojowego wojska, w swojej istocie zawierała również elementy propagandowe. One też stawały się dodatkowym bodźcem do mnożenia pogłosek oraz źródłem wiary w ziszczenie się zawartych w nich treści. W jednym ze sprawozdań czytamy: „W końcowym okresie wojny z Niemcami spekuluje się bardzo poważnie na nieporozumieniach i tarczach powstających w zespole państw sojusznicznych [...] Bardzo wielu żołnierzy wierzy, że wkrótce rozwinię się konflikt między państwami anglosaskimi a ZSRR [...] Wobec zupełnej niemożliwości przewidywania, jak potoczą się wypadki po pokonaniu Niemiec, pogląd, iż konflikt doprowadzi do spięcia, jest dość popularny i stwarza pole do snucia daleko idących wniosków”³¹. Niewątpliwie takiemu postrzeganiu przyszłych wydarzeń przez zawiedzionych żołnierzy i ich dowódców sprzyjało przejmowanie przez wojskowych roli polityków, a także upowszechnianie spekulacji na łamach prasy emigracyjnej i zagranicznej³².

Przeciwnicy postrzegania rzeczywistości powojennej przez pryzmat konfliktu zbrojnego swoje poglądy prezentowali w sposób jednoznaczny. Tak uczynił m.in. płk dypl. Leon Mitkiewicz, pełniący funkcję łącznika Sztabu Naczelnego Wodza z alianckim Połączonym Komitetem Szefów Sztabów (Combined Chiefs of Staff). We wnioskach do raportu wysłanego 8.3.1945 r. z Waszyngtonu do gen. Stanisława Kopńskiego napisał: „1. Rachuby na rychłe zmiany w układzie sił i na rychły konflikt zbrojny między Zachodem a Rosją Sowiecką są zawodne. Podobnie jak w 1918 r. — lub raczej w roku 1815 — nowy układ sił i ustrój polityczny nie będą trwałe, lecz utrzymają się przez dłuższy okres czasu”³³. Prawie identyczne prognozy zawierał dokument z 23.4.1945 r., podpisany przez szefa Wydziału Ewidencji i Studiów Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza³⁴, ppłk. Leona Bortnowskiego³⁵. Starł się on udzielić odpowiedzi na pytanie, czy Anglosasi faktycznie przygotowują się do wojny przeciw Sowietaom, czy też unikają wszelkich konfliktów z Rosjanami? Po krótkiej, aczkolwiek rzeczowej analizie głównych źródeł ewentualnej wojny stwierdzał: „Nie tylko nie widzimy żadnych konkretnych przygotowań Anglo-Sasów do wojny przeciw Sowietaom, lecz odwrotnie, obserwujemy wszelkie możliwe starania, aby uniknąć jakichkolwiek konfliktów z Rosjanami, które mogłyby teraz lub później doprowadzić do rozbitcia koalicji [...] Rozumiejąc więc postawione pytanie jako myśl o bliskiej wojnie prewencyjnej przeciw ZSRR, tzn. o wojnie z inicjatywą Anglo-Sasów — odpowiadamy na pytanie jak najbardziej przecząco. Nie odrzucając przez ostrożność tej hipotezy, nadajemy jej zupełnie mały stopień prawdopodobieństwa [...] Odrzucając stanowczo możliwość inicjatywy ze strony Anglo-Sasów, nie umiemy powiedzieć nic jednakowo zdecydowanego o ewentualności zaczepnego wystąpienia ZSRR przeciw Anglo-Sasom, chociażby z tego powodu, że decyzje w Rosji należą faktycznie do jednego człowieka”³⁶.

³⁰ IPMS, sygn. A.XII.1/27. Przemówienie p.o. Naczelnego Wodza gen. dyw. W. Andersa na odprawie oficerów Sztabu NW.

³¹ Tamże, sygn. A.XII.1/49 F, Część III. Nastroje i morale wojska, przekrój ogólny.

³² Szczegółowo zob. m.in.: *Niepokój o Polskę*, „OB”, nr 27 z 27.8.1944 r.; *Czy pokój zbrojny?*, „OB”, nr 40 z 26.11.1944; ARP, *Wróćmy z bronią w rękę*, „OB”, nr 13 z 1.4.1945; *Przygotować się albo zginąć*, *Report gen. George’a Marshalla*, „OB”, nr 43 z 28.10.1945; *Świat nalaadowany dynamitem. E. Mowrer w „New York Post” omawia kryzys powojenny*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 295 z 12.12.1945; *Przełgąd prasy: (omówienie artykułu D. Thompson z „Yorkshire Post”*, *Gdyby wybuchła nowa wojna...*), „OB”, nr 2 z 13.1.1946; A. K u b i a k, *Czy uda się uniknąć wojny?*, „OB”, nr 4 z 27.1.1946; *Przełgąd prasy: Czy, gdzie i o co wybuchnie wojna?*, „OB”, nr 28 z 14.7.1946; *Przełgąd prasy: Możliwość wojny oraz Kto grozi wojną: Rosja czy Ameryka*, „OB”, nr 35 z 1.9.1946.

³³ Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 260—261.

³⁴ Na temat działalności Oddziału II zob.: A. P e p ł o Ń s k i, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939—1945*, Warszawa 1995.

³⁵ IPMS, sygn. A.XII.24/57. Projekt odpowiedzi Oddziału Informacyjno-Wywiadowczego, udzielonej na konkretne pytania postawione przez jednego z attaché wojsk polskich.

³⁶ Tamże.

Pojawia się pytanie, dlaczego jeszcze przed zakończeniem II wojny część kadry dowódczej i polityków zaczęła wierzyć w możliwości wybuchu nowego konfliktu zbrojnego? Odpowiedź jest skomplikowana ze względu na złożony charakter problemu badawczego. Trzeba podkreślić, co zresztą wydaje się truizmem, że wiarę w III wojnę światową determinowały zarówno czynniki psychologiczne, jak i polityczne. One właśnie zadecydowały, że już w owym czasie wielu polityków i wojskowych postrzegало realia powojenne jako niezgodne z oczekiwaniami i uznało, że może je zmienić jedynie konflikt zbrojny między dotychczasowymi aliantami. Krystyna Kersten słusznie zauważyła, że „... nawet największy fantasta nie mógł oczekiwać, iż Polacy sami zdołają wywalczyć swą prawdziwą niepodległość”³⁷. Nadzieje na konflikt towarzyszyły nie tylko Polakom poza granicami, nie tylko społeczeństwu polskiemu i jego elitom w kraju, ale też innym narodom środkowej i środkowo-wschodniej Europy³⁸.

Zakończenie działań zbrojnych, a potem konferencja w Poczdamie ukształtowały powojenny obraz świata. Rozwój sytuacji mógł nastąpić tylko w dwóch kierunkach: pokojowym, a więc współpracy mocarstw, bądź też konfliktu zbrojnego między dawnymi sojusznikami. O ile pierwszy wariant nie niósł ze sobą żadnych istotnych zmian politycznych, to następstwem drugiego wariantu musiała być klęska jednej ze stron, a tym samym zmiana status quo. Dla polskich elit wojskowych i politycznych fakty zaistniałe po zakończeniu II wojny światowej były trudne do akceptacji, tym bardziej że Polska, jako właściwie jedyny uczestnik koalicji antyhitlerowskiej, doświadczyła perfidii losu — była państwem zwycięskim, ale i zwyciężonym w politycznym tego słowa znaczeniu. Do „owoców” problematycznego zwycięstwa należała utrata ziem wschodnich II Rzeczypospolitej, pozbawienie milionów Polaków ich lokalnych ojczyzn, ograniczenie suwerenności państwowej i narzucenie systemu komunistycznego. Te właśnie wymowne fakty stały się inspiracją do przyjęcia przez rząd RP na uchodźstwie postawy protestu i nieugiętości w staraniach o Polskę niepodległą.

Dylematy związane z zakończeniem działań wojennych w Europie wiernie odzwierciedlił Michał Sokolnicki pisząc: „Koniec wojny? Czy przerwa między dwiema wojnami? Nowa epoka? Czy tylko epizod? Nie mam poczucia, aby cokolwiek się zakończyło. Nie odnoszę nawet wrażenia, aby zaszła jakaś istotna zmiana. Świat — mój świat — kołuje nadal w przepaść”³⁹.

Wśród tych, którzy oczekiwali nowej wojny, czołową rolę nadal odgrywał gen. Władysław Anders⁴⁰. W depeszy do gen. Bohusza-Szyszki z 9.5.1945 r., dziękując za życzenia, napisał: „Wierzę, że Bóg pozwoli nam wygrać drugą fazę wojny o wolność i całość Polski”⁴¹. Swoją wiarę precyzyjnie określił w rozkazie nr 5, wydanym w związku z przekazaniem obowiązków Naczelnego Wodza gen. dyw. Tadeuszowi Borowi-Komorowskiemu. Czytamy tam: „Dzisiaj odchodzę. Gdyby pola bitew miały ujrzeć znów polskich żołnierzy, będę wśród was, znów w waszych szeregach”⁴². Podobną opinię wyraził w rozmowie ze Stanisławem Mikołajczykiem, tuż przed jego wyjazdem do Polski: „... niech Pan nie jedzie. Za rok lub dwa będzie wojna z Rosją”⁴³. Identyfikacji argumentacji użył 30.6.1945 r. podczas obiadu u gen. Mc Creeya, podkreślając, że wojna wybuchnie w ciągu 18 miesięcy⁴⁴.

³⁷ K. Kersten, *Polacy wobec rzeczywistości 1945—1947. Tezy pod rozważę*, „Res Publica” 1990, nr 2, s. 53.

³⁸ IPMS, sygn. A.XII.24/27. Projekt odpowiedzi Oddziału... Na temat oczekiwań Ukraińskiej Powstańczej Armii, zob. E. Prus, *Atamania UPA. Tragedia kresów*, wyd. II, Wrocław 1996. Z kolei nadzieje Niemców budził nie tyle zbliżający się upadek III Rzeszy, ile towarzyszące mu — przed i po kapitulacji — wydarzenia. Zob. m.in.: A. L. Smith, *Churchill's German Army*, Beverly Hills, California 1977.

³⁹ Sokolnicki, *op. cit.*, s. 351.

⁴⁰ Zob. E. Berberysz, *Anders spieszony*, Londyn 1992, s. 222.

⁴¹ IPMS, sygn. A.XII.1/74. Depesza NW L. dz. 272/tjn./GNW/45 z 9.5.1945 do gen. Bohusza-Szyszki.

⁴² Z ostatniej chwili. Rozkaz gen. Andersa nr 5, „OB”, nr 22 z 3.6.1945, s. 11.

⁴³ Berberysz, *op. cit.*, s. 20.

⁴⁴ Woźniczka, *op. cit.* s. 141.

Podobne poglądy wyrażali inni członkowie naczelnych władz wojskowych na uchodźstwie, choć w odniesieniu do terminu wojny nie byli takimi optymistami, jak gen. Anders. Na przykład gen. Sosnkowski, nie wykluczając wybuchu III wojny światowej, zwracał uwagę, że nie nastąpi to szybko, ponieważ Stalin musi najpierw umocnić się w swojej strefie wpływów i wyprodukować broń atomową⁴⁵. Analogiczne stanowisko zajmowali oficerowie Sztabu Naczelnego Wodza, a następnie Sztabu Głównego na czele z gen. Kopańskim⁴⁶. Ten ostatni, według Mitkiewicza, dążył do użycia Polskich Sił Zbrojnych w wojnie z Japonią, ich rozbudowy i utrzymania, aż „... do czasu ogólnego pokoju albo wojny Zachodu z Rosją Sowiecką”⁴⁷. Dowódcy ci nie negowali opinii o prawdopodobnym wybuchu wojny, aczkolwiek uważali, że musi upłynąć trochę czasu. Przewidywany termin wojny zależał od indywidualnych poglądów i spostrzeżeń dotyczących rozwoju sytuacji międzynarodowej. Wojskowi określali go różnie, jednakże, jak napisał Sokolnicki: „... wszyscy liczą się z wojną prędzej czy później”. Najspokojniejsi przewidują wybuch jej w przeciągu dwóch lat⁴⁸.

Takiemu postrzeganiu przyszłości towarzyszyły podejmowane przez wojskowych czynności zmierzające do utrzymania, a następnie odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Działania te, podobnie jak i wiara w nieuchronność konfliktu zbrojnego między zachodnimi aliantami a Związkiem Radzieckim, były nieodłącznym elementem doktryny wojskowej zakładającej odbudowę Polski drogą czynu zbrojnego. Doktryna ta powstała w 1945 r. i w miarę upływu czasu od zakończenia wojny nabierała realnych wymiarów programowych, osiągając najpełniejszy kształt w latach 1950—1952. Argumentem przemawiającym za jej realnością, i w związku z tym zjednoczającym doktrynie zwolenników, było istnienie PSZ, potem Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR), a następnie możliwość mobilizacji urlopowanych żołnierzy. Doktryna miała sympatyków w różnych środowiskach i z różnych programów czerpała swe elementy składowe⁴⁹.

Fakt istnienia wojska był ważnym argumentem w rękach naczelnych władz wojskowych. To zbrojne ramię „państwa na emigracji”, liczące w czerwcu 1945 r. 211 tys. żołnierzy⁵⁰, legitymizowało podejmowane działania, a także dawało nadzieję na realizację planów niepodległościowych w razie powstania sprzyjających warunków międzynarodowych. Należy jednak zauważyć, że wśród żołnierzy występowały różne postawy w aspekcie postrzegania przyszłości; były one pochodną niejednorodnej polityki wobec wojska, a także nastawienia dowódców. Ówczesną sytuację scharakteryzował kierownik MON gen. dyw. Marian Kukiel na konferencji generałów w dniu 5.6.1946 r.: „Polityka względem wojska była dwoista — tu przygotowywaliśmy się na ewentualność pokoju — natomiast gen. Anders z pełną wiarą twierdził, że będzie wojna i przygotowywał swój korpus do niej tak, że nawet nie myślano o szkoleniu do zawodów cywilnych”⁵¹. Cytat ten świadczy, że w pierwszym okresie po wojnie polskie władze państwowe i wojskowe na uchodźstwie nie miały jeszcze konkretnego programu i przyjęły postawę wyczekującą⁵². Uważały one, że sprawa polska jest elementem sy-

⁴⁵ *Tamże*.

⁴⁶ IPMS, sygn. A.XII.62/2. Wytyczne dla Sił Zbrojnych, część III (styczeń 1946); sygn. A.XII.3/91. Założenia do Planu MOB „E” (luty 1946).

⁴⁷ Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 242.

⁴⁸ Sokolnicki, *op. cit.*, s. 342.

⁴⁹ Zob. m.in.: J. Mieroszewski, *List z Wyspy. Stabi, nieliczni i starzy*, „Kultura” (Paryż) 1951, nr 2—3, s. 3—9; Memoriał „Grona Polaków”, Rozwinięcie Memoriału „Grona Polaków”, w: M. Żegota - Januszajtis, *Życie moje tak burzliwe... Wspomnienia i dokumenty*, Warszawa 1993, s. 228—243.

⁵⁰ IPMS, sygn. A.XII.1/74. Sprawozdanie Ministerstwa Obrony Narodowej za lata 1942—1945 z 14.8.1945. Powyższe dane nie obejmują kobiet i junaków oraz osób czekających na wcielenie do PSZ we Francji. Nie należy zapominać, że ok. 100 tys. żołnierzy znalazło się w amerykańskiej i angielskiej strefie okupacyjnej.

⁵¹ *Tamże*, sygn. A.XII.89/152. Sprawozdanie z konferencji generalskiej z dnia 5.6.1946 r.

⁵² *Tamże*, sygn. A.XII.62/2. Protokół z konferencji odbytej w dniu 4.11.1945 r. w pokoju zastępcy szefa Sztabu dla Spraw Ogólnych w sprawie programu ideologiczno-wychowawczego w PSZ. Otwierając

tuacji międzynarodowej i jej rozstrzygnięcie zależy od ułożenia stosunków w powojennym świecie. Dlatego też, jak podkreślano w tajnym piśmie wydanym przez Sztab Główny, obowiązkiem żołnierzy było pozostanie na obczyźnie „... tak długo, jak tego sprawa polska wymaga i dopóki nie zostanie ona ostatecznie wyjaśniona”⁵³. Istnienie wojska traktowano przede wszystkim jako formę protestu przeciw wciągnięciu Polski w orbitę wpływów Związku Radzieckiego, a dopiero potem jako czynnik niezbędny w przewidywanym konflikcie zbrojnym.

Postawę władz wojskowych wobec istniejącej w owym czasie sytuacji ilustrują wydane w styczniu 1946 r. „Wytyczne dla Sił Zbrojnych”⁵⁴. W dokumencie tym, odzwierciedlającym stanowisko rządu RP na uchodźstwie, znalazło się następujące stwierdzenie: „Sposoby walki podyktowane są przez sytuację, a osiągnięcie celu ostatecznego umożliwi powrót całych Sił Zbrojnych do Kraju [...] Jeżeli osiągnięcie tego celu nie będzie możliwe w bliskim czasie 1946/47, wysiłek emigracji i PSZ musi być nastawiony na dłuższy okres przetrwania na obczyźnie. Okres trwania może być skrócony przez wybuch konfliktu międzynarodowego, którego teraz nikt nie może przewidzieć”⁵⁵. Stanowisko władz politycznych RP, któremu podporządkowali się wojskowi, było klasycznym przykładem postawy wyczekującej. Z tego m.in. powodu nikt nie opracował realnych planów ujęcia środowisk emigracji w organizacyjne karby⁵⁶. Wszyscy czekali na jakieś rozstrzygnięcie⁵⁷. Potwierdził to Jerzy Giedroyc, mówiąc po latach: „... wtedy w środowisku polskim były powszechne złudzenia, że jesteśmy w przededniu trzeciej wojny światowej. Dlatego nikt nie planował działalności na długą metę”⁵⁸.

Pierwsze rzeczowe informacje na temat możliwych wariantów sytuacji międzynarodowej naczelne władze wojskowe przedstawiły w lutym 1946 r. Sztab Główny opracował wówczas Założenia do Planu MOB „E”⁵⁹, w których wziął pod uwagę sugestie Komitetu Obrony Państwa z 9.2.1946 r.⁶⁰ Starając się przewidzieć bieg wydarzeń, autorzy planu przyjęli założenia alternatywne. Przewidywali, że niestabilny układ sił politycznych na arenie międzynarodowej wkrótce gwałtownie załamię się lub nadal będzie ulegał ewolucji. W wariantcie pierwszym zakładali możliwość agresji ze strony Związku Radzieckiego. Według twórców dokumentu mogła ona nastąpić w trzech kierunkach: Zatoki Perskiej i Morza Śródziemnego, Dalekiego Wschodu lub Europy Zachodniej. Po wnikliwej analizie opowiedzieli się za wariantem, według którego punktem zapalnym miał być rejon Zatoki Perskiej. Jednocześnie wykluczyli możliwość wojny z Rosją sowiecką bez udziału Stanów Zjednoczonych. Według powyższego scenariusza wybuch III wojny światowej zmusiłby Wielką Brytanię do tworzenia bloku państw sprzymierzonych i w ramach tegoż bloku widziano szansę realizacji polskich celów. Autorzy dokumentu przyjęli jednak warunek, zgodnie z którym czynny udział militarny i polityczny emigracji, a przede wszystkim Wojska Polskiego na Zachodzie w ewentualnym konflikcie mógł nastąpić dopiero w razie pełnego zaangażowania się Związku Radzieckiego na obszarze Zatoki Perskiej i Morza Śródziemnego oraz na Da-

obradę przewodniczący konferencji, gen. bryg. Antoni Chruściel, stwierdził, iż nie można przedyskutować też opracowanych przez specjalną komisję sztabu z powodu braku dyrektyw rządu.

⁵³ Tamże, Pismo Szefa Sztabu Głównego L. dz. 880/tjn./O.S.Zbr./45 (Wytyczne dla Sił Zbrojnych, część I) z 14.12.1945 r.

⁵⁴ Tamże, Wytyczne dla Sił Zbrojnych, część III.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ W sferze teoretycznej istniały plany zorganizowania emigracji. Jednym z nich były Założenia dla Planu MOB „E”, sygn. A.XII.3/91.

⁵⁷ A. G a ś, *List do redakcji*, „Kultura”, (Paryż) 1954, nr 11, s. 151.

⁵⁸ H a b i e l s k i, *op. cit.*, s. 81.

⁵⁹ IPMS, sygn. A.XII.3/91. Założenia do Planu MOB „E”.

⁶⁰ Szerzej na temat działalności KOP zob.: P. A. S z u d e k, *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów Rządu RP*, „Mars” 1993, nr 1, s. 101 i n.

lekim Wschodzie⁶¹. Prognozowali taki rozwój sytuacji w okresie od 2 do 10 lat od daty opracowania dokumentu. Licząc się z możliwością demobilizacji wojska, postanowili zachować tzw. jądro PSZ w postaci np. Sztabu Głównego i Ośrodka Wyższych Studiów Wojskowych. Po wybuchu wojny wymienione struktury miały dokonać szybkiej remobilizacji Polskich Sił Zbrojnych.

Przyjęcie takiej koncepcji oznaczało, iż naczelne władze wojskowe wierzyły w konflikt zbrojny. Wybrały przeciw teatr działań wojennych i „aktorów”, nie zwracając dostatecznej uwagi na fakt, czy ci „wybrańcy” w ogóle mają ochotę odegrać wyznaczone im role. Jednakże nie wydaje się, aby te życzenia były tak bardzo oderwane od rzeczywistości. Świadczy o tym racjonalny pogląd w kwestii demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych. Władze wojskowe przyjmowały za pewnik, że Brytyjczycy taką decyzję podejmą i to w bardzo krótkim czasie⁶². Dlatego też za priorytetowe zadanie uważały „zorganizowanie” emigracji i zachowanie namiastki, oczywiście tajnej, sił zbrojnych.

Stosunek dowódców do ewentualnego wybuchu III wojny obrazuje sprawozdanie z konferencji generałów w dniu 5.6.1946 r.⁶³ Wprawdzie spotkanie to poświęcone było omówieniu aktualnej sytuacji wojska, to jednak wielu jego uczestników poruszyło również inne problemy. Na przykład gen. Kukiel omówił sytuację międzynarodową i określił prawdopodobieństwo wybuchu wojny w ciągu dwóch lat. Dalej mówca zaznaczył: „Gdyby w tym czasie do niej nie doszło, a Sowiety nie ustąpiły pod naciskiem mocarstw zachodnich bez walki, oznaczałoby to utrwalenie obecnego stanu rzeczy na długie czasy. Ponieważ Korpus Przysposobienia zachowuje obowiązki organizacyjne Sił Zbrojnych z szyldem demobilizacyjnym, to daje nam możliwość przetrwania do czasu wybuchu ewentualnego konfliktu, kiedy jego gros może będzie jeszcze istniało [...] Polskie Siły Zbrojne trwają w tej normalnej formie nadal. Żadnego dekretu demobilizacyjnego z naszej strony nie będzie. Przysięga obowiązuje dalej. Żołnierze wychodzący z Korpusu będą urlopowani”⁶⁴. Bardziej stanowczy był gen. dyw. Marian Żegota-Januszajtis. W swoim wystąpieniu powiedział: „Obecnie idziemy drogą rozproszenia. W ciągu dwóch lat wojna musi być i trzeba sobie po męsku powiedzieć, że jeśli nie wybuchnie, to do kraju nie wrócimy. Dlatego musimy mieć skupisko dla przechowania kultury polskiej. Pozwalając wytrącić sobie Siły Zbrojne z ręki, ginimy. Wypaść polski składnik z polityki brytyjskiej — nawet jeśli Rosja będzie pobita, to Polska nie będzie przez nich odbudowana, bo Anglii Polska nie jest potrzebna”⁶⁵. Podobne obawy wyraził gen. dyw. Janusz Głuchowski: „Jeżeli przyjmujemy, że wojna będzie za dwa lata, to musimy się do tego przygotować [...] Obecnie musimy dążyć, aby to, co jeszcze mamy, nie zostało rozproszone. Wypadki nie powinny nas zaskoczyć. Za dwa lata nie będzie nic z nas, a jak zaczną nas rozwiązywać stopniowo, to będzie katastrofa”⁶⁶.

Najbardziej konsekwentni w swoich przewidywaniach byli jednak zwolennicy gen. Andersa. W czasie obchodów Dnia Żołnierza 2 Korpusu dowódcy i żołnierze generała złożyli 15.6.1946 r. uroczystą deklarację i ślubowanie. Wprawdzie nie było tam mowy o III wojnie światowej, niemniej niektóre treści wyrażały akceptację dla każdego rozwiązania zmierzającego do przywrócenia Polsce niepodległości, a przede wszystkim rozwiązania siłowego⁶⁷. O woli walki świadczy ankieta rozpisana w listopadzie 1947 r. przez tygodnik „Wilno i Lwów”, w której większość respondentów

⁶¹ IPMS, sygn. A.XII.3/91. Założenia do Planu MOB „E”.

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże, sygn. A.XII.89/152. Sprawozdanie z konferencji generalskiej...

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże. Szerzej na temat postawy gen. Januszajtisa i związanych z nim generałów, zob.: Żegota-Januszajtis, *op. cit.*, s. 202—287.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ *Dzień Żołnierza 2 Korpusu. Żołnierze 2 Korpusu ślubują trwać nadal w walce o wolność Polski*, „OB”, nr 24 z 16.6.1946 r., s. 1.

prognozowała konflikt zbrojny między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim i deklarowała swoje uczestnictwo w konflikcie⁶⁸. Oznacza to, że decyzja Brytyjczyków o demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie⁶⁹ nie zachwiała wiary w III wojnę światową, niemniej jednak zmusiła naczelne władze wojskowe do działań na rzecz zachowania wojska. Ono przecież miało być argumentem politycznym i militarnym uchodźstwa polskiego w działaniach na rzecz odzyskania niepodległości, i to zarówno w warunkach pokoju, jak i przewidywanego konfliktu zbrojnego. Władze wojskowe przystąpiły do prac mających na celu zachowanie szkieletu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Zwierzchnictwo nad PKPR za zgodą Brytyjczyków przejął polski Sztab Główny z gen. Stanisławem Kopańskim na czele, który wykonywał obowiązki należące do Ministerstwa Obrony Narodowej i Naczelnego Wodza. W „nieformalnej” strukturze zajmował właściwe mu miejsce i nadal podlegał rządowi RP na uchodźstwie i jego wojskowemu organom. Również po likwidacji PKPR została zachowana struktura Polskich Sił Zbrojnych w postaci tzw. jądra. Mimo zmniejszonych składów w latach 1947—1954 działał Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, istniało Ministerstwo Obrony Narodowej, Sztab Główny ze wszystkimi oddziałami, Dowództwo Wojska oraz Dowództwo Saperów i Dowództwo Łączności⁷⁰. Funkcję tych dwóch ostatnich organów pełniły Sekretariaty Kół Oddziałowych. Z kolei zlikwidowane jednostki wojskowe funkcjonowały jako 74 Kół Oddziałowe skupiające ok. 16 tys. żołnierzy⁷¹. Te ostatnie utrzymywały się dzięki więzi koleżeńskiej i poza organizowaniem życia towarzyskiego nie prowadziły żadnej działalności wojskowej. Wyjątek stanowiło Koło Wyższych Studiów Wojskowych i Brygadowe Koło „Pogoń” mające charakter oddziału wojskowego⁷².

„Konspiracyjna” struktura sił zbrojnych na obczyźnie miała konkretny cel — remobilizację wojska na wypadek odzyskania przez Polskę niepodległości bądź konfliktu zbrojnego. Wojsko miało odegrać kluczową rolę w rozwiązywaniu sprawy polskiej. Potwierdzają to nie tylko dokumenty polskie, ale także brytyjskie. Na przykład Robert Hankey, wyższy urzędnik Foreign Office, w notatce z 30.7.1946 r. napisał: „Gen. Anders i niektórzy wyżsi oficerowie polscy mieli nadzieję, że uda się utrzymać istnienie Polskich Sił Zbrojnych. Marzyli, że te Siły Zbrojne mogłyby walczyć obok Mocarstw Zachodnich przeciw Rosji w konflikcie, jaki przewidują, i że potem pomaszczą zwycięsko do Polski uwolnionej od wpływów rosyjskich”⁷³. Wymieniony w tekście gen. Anders nie był odosobniony w swoich przekonaniach, tyle że on otwarcie manifestował wiarę w wybuch wojny, czego inni unikali. Jego postawa odwiodła wielu od powrotu do kraju. Dzięki temu uniknęli represji stalinowskich i mogli swobodnie na Zachodzie kontynuować starania o Polskę wolną i suwerenną.

Do grona polityków i wojskowych prognozujących szybkie urzeczywistnienie się scenariusza wojennego należał również gen. dyw. Marian Kukiel. Swoje poglądy w tej kwestii przedstawił 30.7.1947 r. w dokumencie pt. „Polskie Siły Zbrojne wobec możliwości wojny”⁷⁴. Za punkt wyjścia do rozważań szefowi MON posłużył rozwój sytuacji międzynarodowej, w której postępująca agresywność sowiecka miała doprowadzić

⁶⁸ Habielski, *op. cit.*, s. 80 i 81.

⁶⁹ Szczegółowo zob.: J. P. Morawicz, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, w: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945—1990*, praca zbiorowa pod. red. L. Kliszewicza, Londyn 1995; także T. Towpik-Szejnowska, *Rozwiązanie PSZ na Zachodzie 1945—1949*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1983, nr 2—3.

⁷⁰ IPMS, kol. 329/66. Działalność Ministerstwa Obrony Narodowej...

⁷¹ Tamże.

⁷² T. Piesakowski, *Brygadowe Koło Młodych „Pogoń”*, w: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej...*, s. 108—154.

⁷³ W. Leitgeber, *Polski Korpus Przynależności i Rozmieszczenia w świetle dokumentów brytyjskich*, w: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej...*, s. 60.

⁷⁴ IPMS, sygn. A.XII.3/91. Dokument został opublikowany w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym” 1996, nr 3, s. 191—200.

dzić do wybuchu wojny. Nie wykluczył, że może to nastąpić jeszcze w 1947 r. Dla uzasadnienia tej daty powołał się na informacje rozpowszechniane w Stanach Zjednoczonych, gdzie przewidywano rozpoczęcie działań wojennych już we wrześniu. Mimo przyjęcia hipotezy, według której agresorem miał być Związek Radziecki, Kukiel nie odrzucał możliwości wywołania wojny prewencyjnej przez USA.

W cytowanym opracowaniu gen. Kukiel omówił rolę Polski w czasie konfliktu zbrojnego. Biorąc pod uwagę geopolityczne usytuowanie kraju i jego doświadczenia z okresu II wojny światowej, autor wyznaczył mu rolę bierną. Według niego każdy ruch zbrojny w Polsce skierowany przeciw Rosji oznaczałby wojnę domową. Uważał, że czynną rolę Polacy odegrać mogą dopiero po wkroczeniu wojsk amerykańskich lub brytyjskich do kraju. Wtedy też, zdaniem Kukiel, pojawiłby się chaos spowodowany „rozsypaniem się reżimu warszawskiego i bezpieki” oraz przechodzeniem wojska Żymierskiego na stronę sprzymierzonych. Aby temu zapobiec, proponował wcześniejsze omówienie tych spraw z sojusznikami. Dokument kończy siedem wniosków, z których tutaj warto zacytować dwa: „1. Sytuacja dojrzeva do podjęcia sondaży co do przyszłej roli naszej w wojnie i co do odtworzenia naszych Sił Zbrojnych. 2. W ew. wojnie muszą one reprezentować Polskę jako rzeczywiste siły walczące, a zarazem przysposobić kadry wojskowe, bezpieczeństwa i administracyjne celem opanowania sytuacji w kraju w momencie oswobodzenia. Leży to w interesie nie tylko Polski, ale i Zachodu”⁷⁵. Ponadto we wnioskach gen. Kukiel zalecał, aby ustalić zasady ewentualnych umów wojskowych oraz opracować plan mobilizacji i organizacji sił zbrojnych. Te ostatnie zadania miał wykonać, zgodnie z kompetencjami, generalny inspektor sił zbrojnych we współpracy ze Sztabem Głównym i na podstawie wcześniejszych ustaleń Komitetu Obrony Państwa⁷⁶.

Odtworzone siły zbrojne w liczbie 55 tys. żołnierzy i 15 tys. oficerów miały według projektodawcy spełniać podwójne zadanie. Pierwsze polegałoby na „reprezentowaniu Polski w szeregach narodów walczących o wolność”, drugie zaś na tworzeniu wojska w oswobodzonej Rzeczypospolitej⁷⁷.

Podobne stanowisko zajął rząd RP na uchodźstwie. Uczestnicy jego posiedzeń wielokrotnie wyrażali przekonanie, że w krótkim czasie „Rosja zostanie zmuszona do otwartego konfliktu” i że „główną wytyczną dla polityki polskiej jest niepowtórzenie polityki powstańczej”⁷⁸. W wytycznych dotyczących polityki polskiej z 20.8.1947 r. czytamy: „... wobec narastającego konfliktu między mocarstwami Rząd stwierdza, że Naród Polski, wyniszczony ostatnią wojną, winien oszczędzać swoje siły. Niemniej, w konflikcie między światem komunistycznej niewoli a światem cywilizacji chrześcijańskiej, wolności narodów i godności człowieka, miejsce Polski jest po stronie Zachodu, przy czym czynna rola powinna przypaść przede wszystkim Polakom na obczyźnie”⁷⁹.

Stanowisko rządu legalizowało z punktu widzenia formalnego działalność władz wojskowych. Te przygotowywały się już do ewentualnego konfliktu zbrojnego. W październiku 1947 r., prawdopodobnie zgodnie z sugestią szefa MON zawartą w dokumencie pt. „Polskie Siły Zbrojne wobec możliwości wojny”, Sztab Główny przedstawił „Załącznika do planowania udziału Polskich Sił Zbrojnych w przyszłym konflikcie zbrojnym”⁸⁰. Czytamy w nich: „... 2. W położeniu obecnym rysują się następujące możliwości konfliktu zbrojnego: a) wojna na skutek ruchu militarnego sił

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Od 26.9.1946 r. funkcję generalnego inspektora pełnił gen. Anders, natomiast szefem sztabu pozostał gen. Kopański.

⁷⁷ IPMS, sygn. A.XII.3/91.

⁷⁸ Cyt. za K. Kersten, *Polacy wobec rzeczywistości 1944—1947...*, s. 9.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ IPMS, sygn. A.XII.3/91.

ZSRR na zewnątrz obecnej linii rozgraniczenia, tzn. wojna z inicjatywy sowieckiej, b) wojna przewencyjna podjęta przez Stany Zjednoczone AP”⁸¹. W dalszej części przedstawiono szczegółowo wymienione warianty z ich możliwymi konsekwencjami. Jedną ze strategicznych alternatyw zakładała, że główne działania w przyszłej wojnie mogą ominąć terytorium Polski. Z dokumentu wynika również, że konflikt niósł nadzieję, ale i obawy, szczególnie o polską granicę zachodnią⁸².

We wszystkich scenariuszach rozwoju sytuacji zakładano istnienie Wojska Polskiego. Dlatego też od momentu zakończenia II wojny światowej starano się zachować w różnej formie, jeżeli nie całość, to przynajmniej część PSZ. Z kolei po ich likwidacji naczelne władze wojskowe podjęły czynności, których celem było przygotowanie re-mobilizacji masy żołnierskiej, rozproszonej już w znacznej części. Kwestii tej dotyczą cztery dokumenty: „Podstawowe założenia do planowania odbudowy PSZ” opracowane w październiku 1947 r., „Referat organizacyjny PSZ (dyspozycja)” z 12.7.1948 r., „Sprawa mobilizacji PSZ” (14.6.1948 r.) oraz „Uwagi o referacie organizacyjnym PSZ” z 12.7.1948 r.⁸³ Dwa pierwsze dokumenty zostały opracowane przez Sztab Główny, pozostałe przez ministra obrony narodowej, gen. Mariana Kukieła.

Wymienione opracowania, w tworzeniu których brali udział członkowie naczelnych władz wojskowych, uzyskały akceptację rządu RP na uchodźstwie. Swoją postawę do tej kwestii rząd wyraził 4.5.1948 r.: „Na wypadek, gdyby konflikt istniejący między Sowietami a światem zachodnim przybrał formę starcia zbrojnego, udział Polski w tym starciu wymagałby uprzedniego przygotowania politycznego, wyrażającego się w układach międzynarodowych, zawartych między rządem RP a rządami państw zachodnich. Tylko taka bowiem postawa udziału Polski w wojnie mogłaby dać porękę, że krew polska nie będzie zmarnowana”⁸⁴. Również pomny niedawnych doświadczeń gen. Władysław Anders na zjeździe Kół Żołnierzy 3 Dywizji Strzelców Karpackich w dniu 26.9.1948 r. oświadczył: „Jeżeli nadejdzie nowy tragiczny konflikt światowy, musi to być jednocześnie godzina wskrzeszenia sprawy Polski wolnej, całej i niepodległej [...] Kraj nasz, znajdujący się pod coraz silniejszym terrorem okupanta, nie powinien wszczynać jakiegokolwiek akcji zbrojnej [...] Nasze legalne władze państwowe są jedynym dysponentem polskiego żołnierza. Tylko one orzekną, kiedy interes polskiej racji stanu będzie wymagał rozwinięcia sztandarów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Wtedy staniemy na naszej drodze żołnierskiej nie w służbie obcej, ale dla wywalczenia wolności i zachowania całości oraz bezpieczeństwa naszej Ojczyzny”⁸⁵.

W 1948 r., wraz z zaostrzeniem sytuacji międzynarodowej, nasiliła się propaganda wojenna w środkach masowego przekazu. Większość publikacji, zamieszczanych w polskich gazetach emigracyjnych, stanowiły przedruki z czołowych pism zachodnich, jak „The Economist”, „New York Herald Tribune”, „Yorkshire Post”, „Daily Mail” czy „Le Monde”. W jednym z cytowanych artykułów gen. Fuller stwierdził, że wojna trwa od 1918 r., a najlepszą obroną jest atak. Wymowa publikacji napawała grozą, ale i nadzieją. Nadzieją dla tych, którzy rozwiązanie sprawy polskiej wiązali z konfliktem zbrojnym. Do osób tych należał ppłk dypl. Zygmunt Czarnecki i dał temu wyraz w książce *Polska wojna w trzeciej światowej*. Autor przedstawił w niej polskie cele wojny, doktrynę, strategię i taktykę walki. Już we wstępie optymistycznie zaznaczył, że „... Zachód wojnę wygra i że złamanie reżimu komunistycznego nastąpi...”⁸⁶

⁸¹ Tamże.

⁸² Tamże.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Tamże, kol. 329/25. Gen. R. Odzierżyński w sprawie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej z 26.7.1952 r.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Czarnecki, *op. cit.*, s. 7.

Organizacje zrzeszające żołnierzy polskich na emigracji podzielały stanowisko wyrażane przez ich dowódców. Koło Armii Krajowej w Londynie stwierdzało w programie przedstawionym 14.12.1950 r.: „Osiągnąć ten cel [wywalczyć niepodległość — *przyp. A.Z.*] możemy tylko przez zorganizowanie i podtrzymanie walki, zarówno politycznej na terenie międzynarodowym, jak i po nadejściu odpowiednich warunków walki zbrojnej”⁸⁷. W dalszej części opracowania żołnierze AK wyrażali poparcie dla zorganizowania i utrzymania w pogotowiu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Oczekiwania Polaków w znacznym stopniu spowodowane były pogłoskami o przygotowaniach Amerykanów do wojny z ZSRR⁸⁸. Trudno jest jednak odpowiedzieć na pytanie, czy naczelne władze wojskowe знаły plany amerykańskich sztabowców? Nie można wykluczyć, że sygnały o nich docierały w różnej formie. Wiedzano na przykład, że gen. Juin⁸⁹ w razie wojny przewidziany jest na stanowisko naczelnego dowódcy armii francuskiej i zastępcy gen. Dwighta D. Eisenhowera w Europie Zachodniej⁹⁰. Dla rozgoryczonych członków polskich władz wojskowych takie informacje stanowiły impuls do intensywnych działań i utwierdzały ich w przekonaniu o słuszności podejmowanych decyzji.

Szczególną aktywność przedstawiciele uchodźstwa przejawili w okresie wojny koreańskiej. Wierząc w możliwość rozszerzenia się konfliktu, dowódcy polscy rozpoczęli starania o odtworzenie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Ich istnienie pozwoliłoby skosztować owoce oczekiwanego zwycięstwa. Do takich oczekiwań skłaniał zarówno rozwój sytuacji międzynarodowej, jak i zainteresowanie aliantów możliwościami utworzenia Wojska Polskiego. W tej ostatniej kwestii dużą aktywność przejawiali Francuzi⁹¹, Amerykanie⁹², a także Anglicy⁹³. Przychylnie było też stanowisko rządu RP, który mając nadzieję na przekształcenie zimnej wojny w „wojnę otwartą”, przyjął na posiedzeniu Rady Gabinetowej, pod przewodnictwem prezydenta, nowe tezy w sprawie odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych⁹⁴. Ich udział w konflikcie zbrojnym uzależniono jednak od spełnienia dwóch warunków: „... 6) Użycie Polskich Sił Zbrojnych jest możliwe po uznaniu Rządu Rzeczypospolitej i zawarciu z nim odpowiedniego formalnego układu. 7) Polskie Siły Zbrojne winny być użyte w ten sposób, aby mogły jak najprędzej dotrzeć na ziemię polskie”⁹⁵. Powyższe postulaty zaakceptowali zarówno politycy, jak i wojskowi. Wśród tych ostatnich podpisali się pod nimi: minister obrony narodowej gen. bryg. Roman Odzierżyński, generalny inspektor sił zbrojnych i Naczelnny Wódz, gen. dyw. Władysław Anders, oraz szef Sztabu NW gen. dyw. Stanisław Kopański. Podobne stanowisko w kwestii odtworzenia Wojska Polskiego

⁸⁷ IPMS, kol. 329/89. Nasze stanowisko ideowe, w: List otwarty do członków Koła Armii Krajowej, s. 5.

⁸⁸ W latach 1945—1950 amerykańscy sztabowcy opracowali kilka planów interwencji zbrojnej przeciw ZSRR. Na uwagę zasługują dwa plany: „Broiler” i „Dropshot”. Szerzej na ten temat zob. M. S a s - S k o w r o Ń s k i, *Dropshot*, „Przegląd Powszechny”, Londyn 1984, nr 3—4, 5, 6, 7—8 i 9.

⁸⁹ Pierre Alphonse Juin walczył we Francuskim Korpusie Ekspedycyjnym (w ramach amerykańskiej 5 armii dowodzonej przez gen. Marka Clarka) we Włoszech. W latach 1944—1947 pełnił funkcję szefa Sztabu Głównego Armii Francuskiej.

⁹⁰ IPMS, sygn. A.11E/1250. Pismo ambasadora K. Morawskiego do gen. Andersa z 2.3.1951.

⁹¹ Tamże. Copie Aide memoire. Zob. także: Odpis listu gen. Andersa do ambasadora K. Morawskiego z 22.2.1951.

⁹² W czasie wizyty w Stanach Zjednoczonych gen. Anders zaproponował kierownictwu Departamentu Obrony USA utworzenie polskiego kontyngentu wojskowego (Free Polish Contingent) w sile 100 tys. żołnierzy (informacja za „Daily Graphic” z 7.10.1950 r. — IPMS, sygn. A.11E/1157). W późniejszym okresie Amerykanie próbowali utworzyć tzw. Armię Wyzwolenia.

⁹³ Tamże, pismo T. Beamisha do J. Libracha z 5.2.1952; pismo L. 179/52 J. Libracha do gen. Andersa; KGA XIII, notatka do akt sporządzona przez J. Libracha 18.2.1952. Zob także: *Podmieść na Zachodzie sztabdar polski. O utworzenie oddziałów polskich apeluje w Izbie Gmin poseł Thornton-Kemsley*, „Dziennik Polski” z 2.8.1952.

⁹⁴ IPMS, kol. 329/64. Tezy w sprawie Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie z 15.4.1951.

⁹⁵ Tamże, s. 2.

na Zachodzie oraz użycia go w działaniach wojennych zajęła 19.5.1951 r. Rada Narodowa RP ⁹⁶.

W okresie wojny koreańskiej polscy wojskowi utrzymywali nieformalne kontakty ze sztabami państw zachodnich. Starali się nakłonić te organa do podjęcia decyzji o utworzeniu wojska, które, zgodnie z wcześniej cytowanymi dokumentami, miało być ewentualnie użyte w przewidywanym konflikcie zbrojnym. Ale polityczne rozbiście emigracji i warunek: najpierw uznanie, potem współdziałanie, czyniły z Polaków mało atrakcyjnych partnerów. Również złożony w dowództwie NATO memoriał gen. Andersa przeszedł bez echa. Ostatecznie wszelkie nadzieje na odtworzenie wojska porzeczono, rysując się odprężenie na arenie międzynarodowej.

Po 1954 r. główne założenia polityki władz emigracyjnych dotyczące przewidywanego wybuchu konfliktu zbrojnego oraz roli PSZ pozostały niezmiennie. Swoją program działania nowe polskie władze wojskowe ⁹⁷ zawarły w odezwie „O niepodległość i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej” oraz w referacie dotyczącym możliwości odtworzenia PSZ ⁹⁸. Przedstawione w obydwu dokumentach stanowisko nie odbiegało od wyrażanego wcześniej.



Przedstawiony stosunek władz wojskowych RP na uchodźstwie wobec prognozowanego wybuchu III wojny światowej skłania do kilku refleksji. Niewątpliwie sytuacja międzynarodowa stwarzała podstawy do przewidywania nowej wojny, ale o popularności takiego myślenia wśród Polaków zadecydowały również względy natury psychologicznej — świadomość zawalenia się wszelkich nadziei na powrót do kraju w razie utrwalenia istniejącego układu sił międzynarodowych i bezsilny sprzeciw wobec spodziewanego popadnięcia uchodźstwa w niebyt, wyrastający z przeświadczenia o wyższości własnej racji.

Jedynym sposobem odwrócenia losu krzywdzącego i kraj, i emigrację wydawał się konflikt zbrojny, III wojna światowa. Środowisko wojskowe zakładało ewentualność urzeczywistnienia się takiego scenariusza i czyniło w tym kierunku przygotowania.

Nasuują się dwa podstawowe pytania: czy podjęte przez emigrację działania były korzystne dla sprawy polskiej i czy nadzieja na nową wojnę światową miała szansę urzeczywistnienia? O ile na drugie pytanie, bez tworzenia historii alternatywnej, nie sposób odpowiedzieć, to w wypadku pierwszego odpowiedź, choć niełatwa, jest możliwa. Wiara w prawdopodobieństwo wybuchu konfliktu zbrojnego spełniała niezwykle ważne funkcje: mobilizującą i integrującą. To właśnie ona odwiodła część społeczności emigracyjnej od powrotu do Polski. Jednocześnie tych, którzy „czekali”, skłoniła do aktywności politycznej i wojskowej, przyczyniając się do ożywienia sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Z kolei przejawy takiej postawy w Polsce utrudniały wprowadzenie w życie systemu komunistycznego. Szczerze o tym pisał kiedyś Franciszek Ryszka: „... Były to niestety zabiegi dość skuteczne, utrudniające dodatkowo uporanie się z jednym z cięższych problemów odrodzonego państwa...” ⁹⁹ Pytanie zatem o sens podejmowanych działań, mających na celu przygotowanie się do ewentualnej wojny, należy do tego samego gatunku, co dyskusja na temat celowości istnienia podziemia zbrojnego czy opozycji politycznej w Polsce po II wojnie światowej. Odpowiedź na te pytania zależy od politycznych poglądów respondenta oraz od stopnia uwzględnienia, nie poddających się naukowej ocenie, tzw. imponderabiliów.

⁹⁶ Tamże, sygn. A.11E/1250. Gen. R. Odzierzyński w sprawie...

⁹⁷ Generalnym inspektorem sił zbrojnych został gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz, szefem Sztabu Głównego — płk dypl. Roman Szymański, zastępcą — płk dypl. Gustaw Łowczowski, a szefem Oddziału Studiów i Planowania — płk dypl. Witold Wisłocki.

⁹⁸ IPMS, kol. 329/62.

⁹⁹ F. R y s z k a, *Sprawa polska i sprawy Polaków. Szkice z lat 1944—1946*, Warszawa 1966, s. 137.

SUMMARY

Polish military authorities in exile and the question of a new war outbreak

After the Polish Committee of National Liberation had been founded and the Red Army remained passive towards the Warsaw Uprising, a lot of Polish politicians and military men in exile believed that free and democratic Poland could only be rebuilt subsequent to another war, in which the Western allies would defeat the Soviet Union. The opinion was spread after a new order in Europe had been established by the Jalta and Potsdam conferences at the zenith of the Cold War.

The Polish civilian and military authorities in exile could not reconcile with the consequences of the II WW. They were not advantageous for Poland although she was a member of the victorious camp. On the contrary; Poland suffered heavy losses, lost her eastern territory, full sovereignty and had to accept imposition of communism.

Their belief in the possibility of changing the postwar status quo in an armed conflict made it necessary to organize the Polish emigration and preserve secret armed forces in exile. The forces were to be used in a third world war after a political treaty between the Polish government in exile and governments of Western allies was signed. The treaty would direct the Polish forces to actions in the country.
